

# Café Zamek



w Zamku Królewskim w Warszawie  
tel. 635-69-72

To doskonałe miejsce na lunch, obiad, przyjęcie lub spotkanie przy kawie i ciasteczkach.

Czynna codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od południa do północy.

Zaprasza na doskonałe dania a la carte. Na lekki lunch poleca:

Duży wybór sałatek  
Kurczę po chińsku  
Wątróbki drobiowe z jabłkami

Ceny konkurencyjne!!!

Na obiad można wybrać spośród zakąsek zimnych i gorących:

Filety z Łososia  
Kołczan Pikantry  
Krewetki Królewskie  
Boeuf Strogonow

lub z dużego wyboru zup i dań mięsnych takich jak:

Jadło Podkomorzego  
Wiślany Skarb  
Wachlarz Królowej  
Rycerski Uśmiech czy też Przysmak Króla Stasia

Nie brakuje również dziczyzny – polecamy pieczeń z dzika lub fileciki z sarny  
Na deser oczywiście torty, sałatki owocowe i lody.

**CAFE ZAMEK ZAPRASZA!!!**



HOTEL ORBIS  
  
EUROPEJSKI

  
VICTORIA  
INTER-CONTINENTAL  
WARSZAWA

# ŚWIAT i PODRÓŻE

ilustrowany magazyn  
turystyczny

Nr 2 luty 1995  
Cena 2,5 zł (25.000 zł)

Egipt

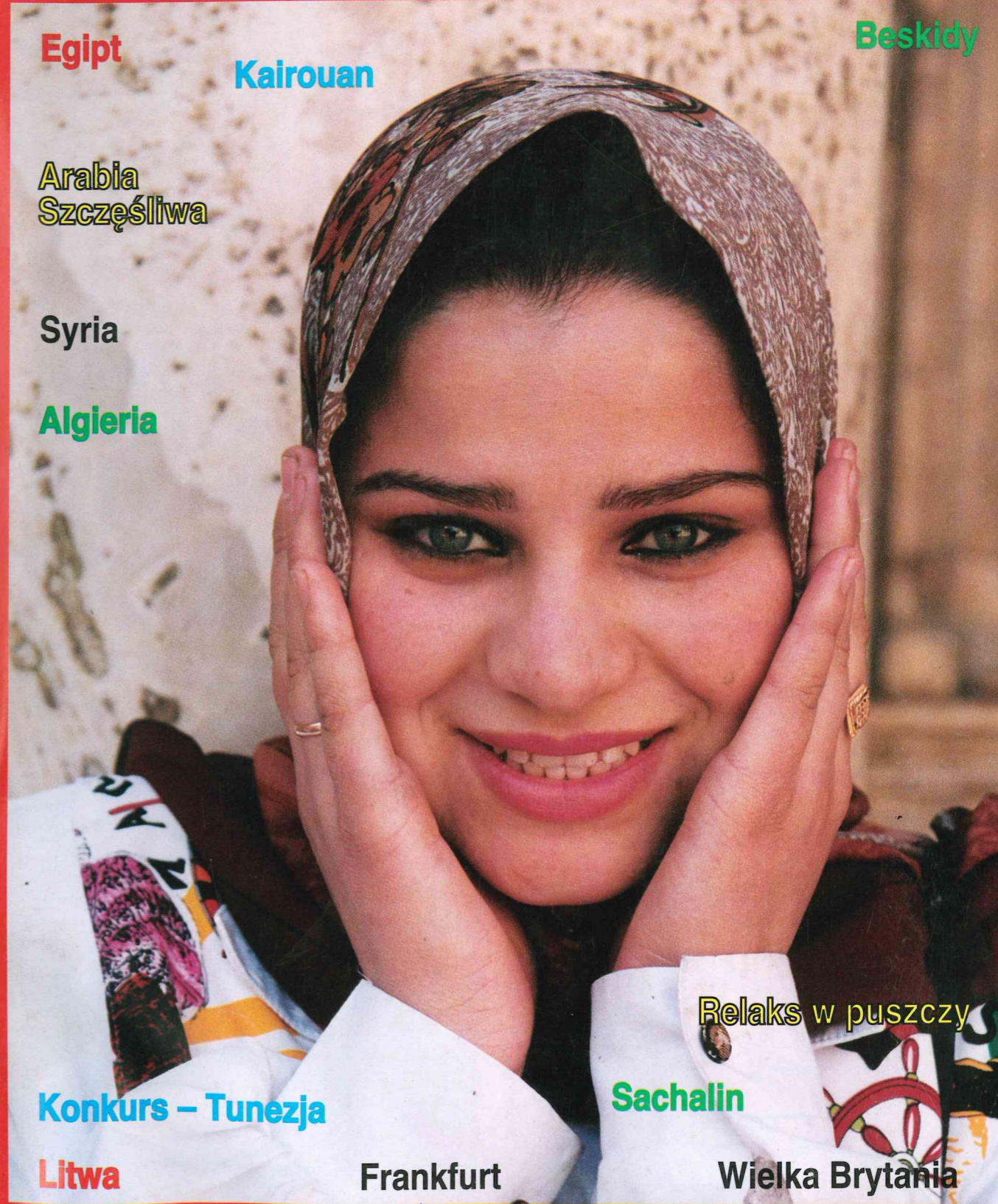
Kairouan

Beskidy

Arabia  
Szczęśliwa

Syria

Algieria



Relaks w puszczy

Konkurs – Tunezja

Sachalin

Litwa

Frankfurt

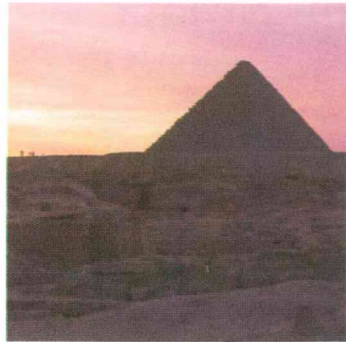
Wielka Brytania

# W numerze:

Od Redakcji ..... 3  
Dom Polonii w Pułtusku ..... 3

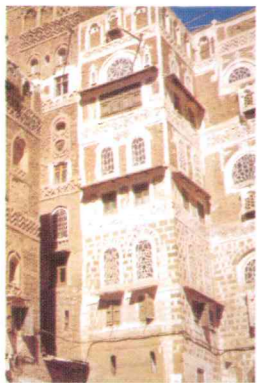
Naszym zdaniem  
Z potrzeby serca ..... 3

Egipt  
El Kahira-Kair ..... 4-5



Leksykon obywateli  
Tamanrasset ..... 6  
Algieria ..... 6-7

Tropem tajemnicy  
Wspomnienia z Arabii  
Szczęśliwej ..... 8-9



Algier – białe miasto ..... 10-11

## ŚWIAT I PODRÓŻE

ISSN 1233-8907

Wydawca: IMT-PRESS Spółka z o.o.,  
00-133 Warszawa, Al. Jana Pawła II 20.  
Nr konta: BGK I Oddział w Warszawie  
399003-10807039-2511-2

Prezes:  
Anna Suliga

Dyrektor wydawnictwa:  
Tomasz Ławecki

Dyrektor d/s reklamy:  
Urszula Sokółowska

2

Błękitni ludzie pustyni ..... 12-13



Święto Maghrebu ..... 14



W kraju Sumerów ..... 15

Mototurystyka  
Z nalepką inwalidy ..... 16  
Postój z dyskiem ..... 16

Koleją ze zniżką  
Wielka Brytania ..... 17

Z kalkulatorem w rękę  
Nowe Niemcy ..... 18-19

Konkurs  
Od Fenicjan do Burgiby .. 20-21

Redaktor Naczelny:  
Anna Suliga  
Z-cy Redaktora Naczelnego:  
Elżbieta Osica (kraj)  
Tomasz Ławecki (zagranica)  
Sekretarz Redakcji:  
Jarostaw Sawjdo  
Tłumaczenie:  
Bogusław Stępnik  
Redakcja angielska:  
Jennifer Laidlaw  
Opracowanie graficzne:  
Iwona Kolińska  
Dział kolportażu:  
Franciszek Dzieciot  
Kierownik biura:  
Ewa Kunicka-Taszkina



ABC trampa  
Po sąsiedzku – na Litwie 22-23  
Laba diena Kaunas! ..... 23

Poczet podróżników  
W krainie kawioru ..... 24-25

Nowinki turystyczne ..... 26

Być na oczach i ustach  
klienta ..... 28

Przez sześć kontynentów .. 29

Poradnik turysty  
Wspaniale i groźnie ..... 30  
Fryzura wojownika ..... 31  
Kuchnia pod Różą Wiatrów .. 31  
Książki ..... 31  
Polrailpass ..... 32

Kraj  
Nad Rabą i Skawą ..... 32-33  
Na narty w Beskidy ..... 34

Stolica  
Relaks w puszczy ..... 35  
Zima w mieście ..... 35  
Warszawa  
miejsce spotkań ..... 36-37

Relaks  
Horoskop ..... 38  
Krzyżówka ..... 39  
Wkrótce ..... 39

Fot. na okładce  
ALEKSANDER RAWSKI

Współpracują:  
Olgierd Budrewicz, Ryszard Czajkowski,  
Elżbieta Dzikowska, Tadeusz Filipkowski,  
Zbigniew Hauser, Teresa Maciszewska,  
Barbara Moroz, Liliana Olchowik,  
Tadeusz Olszewski, Elżbieta Pawełek,  
Krystyna Pijewska, Aleksander Rawski,  
Anna Sawicka, Stanisław Szwarc-Bronikowski,  
Monika Witkowska

Przygotowalnia i druk: Apostolicum,  
00-091 Ząbki, ul. Wilcza 8

Adres redakcji: 00-133 Warszawa,  
ul. Jana Pawła II 20,  
tel./fax 20-10-43, tel. 24-06-41

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz zmiany tytułów.

# Od Redakcji

Drodzy Państwo,  
gdy byłam w Kairze po raz pierwszy, to największe wrażenie zrobił na mnie przytłaczający wręcz ogrom miasta, jego wielkomięjskość, barwność i ruchliwość, męczące i porywające zarazem. Podczas drugiej wyprawy do Egiptu bardziej niż za pierwszym razem uderzyła mnie egzotyka i niepowtarzalny charakter miasta-molocha. Koloryt Egiptu to odcienie piasku i zszarzałej zieleni. Zapach Egiptu to smażona oliwa, wschodnie przyprawy i orientalne pachnidła. Kontrasty Egiptu to bogate rezydencje kryjące się za fasadami palm i strzyżonych trawników oraz nędza dzielnicy koptyjskiej i bieda fellachów. Czy państwo jest bezpieczne? Na co dzień nie widać tu zamieszek ani gwałtu. Służby bezpieczeństwa, zwane policją turystyczną są obecne przy każdym większym spotkaniu międzynarodowym oraz podczas organizowanych imprez masowych. Pola trzciny cukrowej, rzekoma kryjówka dla fundamentalistów, nie są ścięte ale rosną jak rosły, dorodne i wysokie. Kair oraz inne egipskie miasta można zwiedzać według zapewnień władz nawet samemu.

Inna od Egiptu jest Tunezja, przeżywająca od paru lat boom turystyczny, dzięki ekskluzywnym hotelom, łagodnemu klimatowi, czystym plażom, egzotycznym tradycjom i zwyczajom, a także dzięki możliwości odbywania safari po pustyni.

Jeszcze inna od Egiptu i Tunezji jest Algieria. Stolica kraju Algier najwspanialej prezentuje się od strony morza, odsłaniając przybywającym turystom reprezentacyjne bulwary oraz strone zboczca porośnięte białymi domami. Algier zaskakuje zabytkami, ukwieconymi parkami oraz starą dzielnicą Kasbą, na zwiedzanie której nie każdy turysta się odważy.

Co kryją jeszcze w swym bezmierze piaski pustyni? Błękitnych Tuaregów zamieszkujących masy Ahagga, Summerów czyli Syrię, tajemne moce i demony, legendy i mity, ogniste romanse i miłość oraz jedyny w sobie urok Czarnego Łądu.

Anna Suliga

## JEŚLI ŚLUB TO TYLKO W DOMU POLONII W PUŁTUSKU

Dom Polonii w Pułtusku jest niewątpliwie bodźcem, przyciągającym do miasta gości i turystów. Zlokalizowany jest w zamku biskupów płockich, tuż przy rynku. Dodatkowym walorem obiektu jest jego otoczenie, piękny park nad Narwią na skraju Puszczy Białej. W obiekcie znajdują się pokoje jedno- i dwuosobowe oraz apartamenty. Są tu zlokalizowane trzy restauracje, kawiarnia, bar restauracyjny, klub nocny, dyskoteka, galeria sztuki, sale konferencyjne, koncertowe. Takie wyposażenie

obiektu pozwala na urządzenie w Domu Polonii kongresów, sympozjów, konferencji, bali, koncertów, przyjęć dyplomatycznych i okolicznościowych, np. wesel z możliwością zawarcia ślubu w XV-wiecznej kaplicy zamkowej. Dodatkową atrakcją dla gości są przejażdżki konne czy bryczkami, kuligi i ogniska, organizowane nad Narwią lub na polanie w Puszczy Białej, połączone z pieczeniem dzika lub jagnięcia.

Dyrektor zamku Grzegorz Russak przywiązuje ogromną wagę do kuchni, bo – jak mówi – klienta można zdobyć głównie przez żołądek. Jada się tu m.in. wspaniałe potrawy z karpia, zupę rakową, pieczarki w sosie beszamelowym, kotlety z jelenia. Wnętrze domu imponuje eleganckim wystrojem, dbałością o szczegóły, ogromną ilością kwiatów, pastelowymi obrazami wiszącymi na ścianach, które można kupić.

Przebywanie w Domu Polonii nie należy może do najtańszych, ale będąc w Pułtusku nie sposób nie zajrzeć do dyrektora Russaka choćby na wyśmienity obiad po polsku. (sul)



FOT. ARCHIWUM

# Z POTRZEBY SERCA

Pod drzewkiem „Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata” Schindlera na jerozolimskim Wzgórzu Pamięci leżą świeże kwiaty.

Wśród przybywających do Krakowa znacznie wzrosło zainteresowanie zapomnianą do niedawna dzielnicą Kazimierz. Film Stevena Spielberga spowodował nową falę „turystyki wspomnieniowej”. Tej, której inspiracją nie są zabytki, krajobrazy, cuda ziemi i wody, a wewnętrzna potrzeba indywidualnego, osobistego powrotu do przeszłości. Własnej lub przypadkowej.

By wywołać taką potrzebę, wystarczy czasem zwykłe zajęcie, czysem książka. Także – film. Rozwinę jeden tylko wątek. Przyjazdów z Izraela. Każdego roku, szczególnie wiosną, przybywają do nas coraz liczniejsze grupy młodzieży gimnazjalnej z tego kraju. W ich program szkolny wpisane jest poznanie miejsc, w których dokonywano holocaustu. Takie wyjazdy są elementem wychowania patriotycznego, do którego władze młodego państwa przykładają bardzo dużą wagę. Z czym przybywają nasi goście? Co z pobytu na polskiej ziemi wynoszą? Niewiele na ten temat w Polsce mogłem się dowiedzieć. Młodzież trzymająca się pod opieką swoich nauczycieli, jakby w hermetycznie zamkniętych, chociażby barierą języka hebrajskiego, grupach realizuje swój program poznawczy według jednolitego planu. Nie pozostawia on wiele czasu poznawaniu Polski.

Przed kilku miesiącami zwiedzałem muzeum holocaustu w Izraelu. Dowiadywałem się w nich wszystkiego o zagładzie Narodu Wybranego – ale niczego prawie o tym, że i inne społeczeństwa były także ofiarami nazizmu. Że na polskiej ziemi zgładzono ponad 3 miliony Żydów – mówiono mi wielokrotnie, ale że zginęło równocześnie kilka milionów Polaków – nie. Gdy tłumaczyłem młodemu, że i mój dom został spalony, że traciłem go dwukrotnie, że moi najbliżsi ginęli w obozach koncentracyjnych i walczyli na barykadach – patrzyli na mnie z niedowierzaniem. Przecież nie jestem Żydem!

Autorka wydanej niedawno książki „Kilka portretów z Polską w tle” Agata Tuszyńska wynosi z Izraela wrażenie, że dla tamtejszych młodych Polaków jawi się już jedynie jako kraj obozów zagłady, nędzy ich przodków i antysemityzmu.

Od czasów II wojny minęło pół wieku. 80 procent społeczeństw obu krajów nie pamięta tamtych lat. Są one historią. Ale mogą być historią niezakłamaną i nieprzemilczowaną. Dlatego – sądzę – powinniśmy wykorzystywać szanse jaką owa „turystyka wspomnieniowa” nam daje. Możemy uzbudzić naszych gości w rzetelną wiedzę o wspólnych losach splecionych ze sobą przez wieki społeczeństw. A powinna to być wiedza nie tylko folderowa, ale i rzeczowa: oparta na dyskusjach, spotkaniach, poważnym przekazie historycznym i przewodnickim. Nie takim jaki ostatnio w obecności delegacji polskiego Sejmu zaserwował w Muzeum Yad Vashem jerozolimski przewodnik, dla którego „w zagładzie Getta uczestniczyli Niemcy i... Polacy”.

Wkrótce po wojnie fala masowej turystyki objęła miliony Polaków. Byłem wówczas cicerone. Mnie załamywał się głos, a moi podopieczni płakali oglądając w barakach Majdanka owe 820 tysięcy par butów, także dziecięcych, jako jedyny ślad pozostały po zamordowanych. Potem turystyka wspomnieniowa się rozmyła. Przed pięć laty szlochaliśmy na mogiłach katyńskich – na które wreszcie można było pojechać.

Recepcja uczestników „turystyki wspomnieniowej” nie może się ograniczać jedynie do bezdusznej rezerwacji autokaru, hotelu i wyżywienia. To nie może być tylko i wyłącznie operacja handlowa. Chodzi także i o kształtowanie nowych, przyjaznych kontaktów, które mogą wynikać z lepszego poznania wzajemnego. Po to by pojęcia antysemityzmu, jak i równoważnego mu antypolonizmu zniknęły z naszych języków.

TADEUSZ FILIPKOWSKI

## ZASADY PRENUMERATY POCZTOWEJ

1. Prenumerata pocztowa jest prowadzona na terenie całego kraju.
2. Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane w urzędach pocztowych oddawczych od prenumeratorów zamieszkałych (mających swoją siedzibę) na obszarach pocztowych obsługiwanych przez te urzędy oraz przez doręczycieli na wsi i w miejscowościach, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
3. Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat.
4. Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały i rok.
5. Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.
6. Ustalono następujące terminy przyjmowania przedpłat:
  - do 25 listopada – odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku,
  - do 25 lutego – odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia,
  - do 25 maja – odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca,
  - do 25 sierpnia – odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.

N  
A  
S  
Z  
Y  
M  
Z  
D  
A  
N  
I  
E  
M

3

## Z KONSORCJUM BIUR PODRÓŻY AUTOMOBILKLUB ŁÓDZKI, GLOBUS KŁODZKI I WĘGIERSKIMI LINIAMI LOTNICZYMI MALEV DO EGIP TU



Świątynia w Luksorze od strony Świętego Jeziora

Na klimat oraz niepowtarzalną urodę Egiptu składa się zarówno jego afrykańskość jak i arabskość, bieda i bogactwo, wspaniała historia i cywilizacja, jak też głębokie zacofanie. Koloryt Kairu to różne odcienie żółci i zieleni, zszarzałej od słońca i przyprószonej 30 tonami unoszącego się codziennie nad miastem piasku.

Gdy w hotelu El Gezira Sheraton otwieram okno, by rzucić pierwsze spojrzenie na poranny Kair, nie mam żadnych wątpliwości, że znalazłam się u wrót Afryki. Niebo jest jasnoniebieskie, temperatura około 20°, a w uszy dzwiera się oszałamiająca kaskad dźwięków kairskiej ulicy, po której jeździ 2,5 mln samochodów, ustawicznie trąbiących na siebie i w ten sposób regulujących ruch uliczny. Policja kairska nie karze mandatami za przekraczanie szybkości czy nie stosowanie się do znaków drogowych. Jeśli je wlepie to za złe parkowanie.

Wśród tej płynącej fali aut różnej marki, częstym widokiem jest polski maluch lub polonez, a także człapiące osiołki, niosące na swych grzbietach Fellahów, ubranych w długie, białe galabije. Ich bose stopy o popękanej na piętach skórze jednostajnie uderzają w boki zwierzęcia. W rytm ulicy wplata się również taniec lawirujących między pojazdami roznosicieli chleba, bez najmniejszego wysiłku trzymających na swych głowach wiklinowe kosze z baladi (tutejszym pieczywem). Samochodowe stłuczki, mniejsze lub większe, nie robią na nikim wrażenia. Uliczna zonglerka miasta molocha kończy się dopiero w godzinach wieczornych. Można wtedy wyjść na spacer po Kairze, który według zapewnień ministra turystyki i jego wysokich urzędników jest jednym z bezpieczniejszych miast na świecie, zwłaszcza dla obcokrajowców, nad którymi roztaczana jest ciągła opieka policji turystycznej. Kair nocą, podobnie jak Warszawa nie oszałamia nadmiarem

Hurghada jest perłą nadmorskich kurortów

świąteł i neonów, widać je tylko w nocnych klubach i dyskotekach. Ulice miasta są wyludnione i tylko w małych kafejkach, których tu dużo, siedzą mężczyźni palący w skupieniu nargile, grający w kości, bądź nardy.

Największa metropolia afrykańskiego kontynentu rozpościera się od wzgórz Mokkatam, przez Cytadelę Mohammeda Alego, miasto zmarłych, bazy Chan el Chalili, tysiące meczetów, dzielnice handlowe, willowe, bulwary i slamsy – aż do piramid, których majestatyczne piękno wzbudza respekt dla imponującej historii i sztuki budowania.

Hotel Sheraton znajduje się w centrum miasta, którego pępek stanowi plac Wyzwolenia (At-Tahrir). Okalają go nowoczesne domy z zakrytymi loggiami, eleganckie witryny sklepowe, kina, restauracje. Przy placu zlokalizowany jest secesyjny, jednopiętrowy budynek Muzeum Egipskiego, na którego zwiedzanie potrzeba minimum trzech godzin. Niedaleko placu płynie Nil, rzeka życia, od której



# EL KAHIRA - KAIR

wszystko tu zależy – i zbiory, i urodzaje, i dostatek. Bulwary nad Nilem zamieszkuje najzamożniejsi obywatele kraju i cudzoziemcy. Widać to po stylowych willach i pałacach, odgradzonych od ulicy ogrodem i furtką z guzikami domofonu. Jeden m<sup>2</sup> parceli w tej dzielnicy kosztuje 800 dolarów.

## NEKROPOLIA

Na skraju miasta, w pobliżu wzgórz Mokkatam rozpościera się dzielnica zmarłych, która na przybyszach z Europy robi nieprawdopodobne wrażenie zarówno pustką ulic, tak odmienną od ruchliwości Kairu, jak też brakiem schnącej bielizny, która wisi na prawie każdym kairskim balkonie, bądź tarasie. Miasto zmarłych

## Miasto zmarłych

zmusza do refleksji, jest smutne, zakurzone, opuszczone i nierealne. A jednak żyje, a może nawet tętni życiem. Po wąskich uliczkach biegają dzieci, prosząc o bakszisz, przy domach siedzą dorośli, bacznie obserwujący przybyszów z zewnątrz, znów pojawia się osiołek, taszcząc tym razem nie tragarza, ale wiadro napełnione wodą. W piaskową tonację miasta zmarłych wdzierają się rachityczne drzewa oraz krzewy. Mimo wszystko panuje tu wyjątkowy spokój, który przerywany jest w czasie świąt. Przybywają tu wówczas całe rodziny by złożyć wizytę zmarłym. Wyprawy te nie są smutne ani żałobne, przypominają wycieczki, które odbywa się w dobrych humorach, z zapasem jedzenia.

Kair, jak prawie każda większa metropolia ma swoje stare miasto, którego centrum stanowi bazar Chan an Chalili, oblepiony wąskimi, brudnymi uliczkami, przy których mieszczą się sklepiki, kramy oraz warsztaty rzemieślników – rzeźbiarzy, garncarzy, kaletników i jubilerów. Można



wysokich skał mieści 62 groby, które można zwiedzać tylko w asyście przewodnika. Prowadzą do nich obmurowane wejścia i strome schodki. Ściany grobów pokryte są reliefami i malowidłami, przedstawiającymi sceny religijne, procesje bogów i napisy. Mumie królewskie spoczywają w komnatach grobowych, wyposażonych w drogie alabastrowe sarkofagi. Im głębiej, tym robi się coraz bardziej duszno i gorąco. Z pewną ulgą wychodzi się na zewnątrz. Nie po raz pierwszy w naszej wędrówce po Egipcie uświadamiamy sobie, że historia może przytłaczać.

## PUSTYNIA DO HURGHADY

Choć życie Egiptu zawsze skupiało się na Nilu, to nie należy zapominać, że 95% powierzchni kraju zajmuje skalista i żwirowata pustynia. W słońcu jej skały mienią się różnymi barwami, od jasnożółtej do ciemnoczerwonej. To wrażenie sprawiają złoża metali kolorowych, znajdujących się na pustyni Arabskiej. Im głębiej, tym coraz mniej widocznych kaktusów i traw, z rzadka mignie jakiś mały domek i rozpostarty na piasku dywanik do wznoszenia modłów. Egipcjacy muzułmanie, stanowiący 80% ludności kraju modlą się pięć razy dziennie, rozpoczynając pierwsze modły o 5 rano. Prosząc Allaha o błogostawieństwo, rozkładają swoje dywaniki gdzie popadnie: na drodze, w sklepie, w domu.

Hurghada jest perłą wśród nadmorskich kurortów, położonych nad Morzem Czerwonym. Zbudowana gęsto hotelami o śnieżno-białych elewacjach, przyciąga rzesze turystów z całego świata, wabiąc ich słońcem, ciepłą wodą, fantastyczną zielenią i egzotyką. Miasteczko jest malutkie, urokliwe. Sklep przy sklepie oferuje najbardziej egipskie pamiątki i bibeloty. Nie wypada nic nie przywieźć z Hurghady, choć może to być tylko mały, skórzany wielbłąd, czy autentyczny piasek pustyni w tandetnym, kolorowym flakoniku. Polska, czyli Bolanda jest tu dobrze znana i lubiana.

Panuje wśród odwiedzających Egipt taki przesąd, że przed wyjazdem należy wypić trochę wody z Nilu, lub odrobinę soku z trzciny cukrowej, inaczej można

już tutaj nigdy nie wrócić. Choć wody Nilu są czyste, wybieram szklankę słodkiego, trzcinnego soku. Chęć jeszcze przyjechać do Egiptu.

ANNA SULIGA

## CENY W EGIPCIE:

1 dolar	– 3,38 funta egipskiego
chleb	– 5 piastrow
baranina (kg)	– 17 funtów
ryż (kg)	– 6 „
masło	– 3 „
bilety do muzeum	– 10 „
bilet autobusowy	– 0,5 funta
obiad w restauracji	– 15 funtów (średnio)

FOT. ALEKSANDER RAWSKI



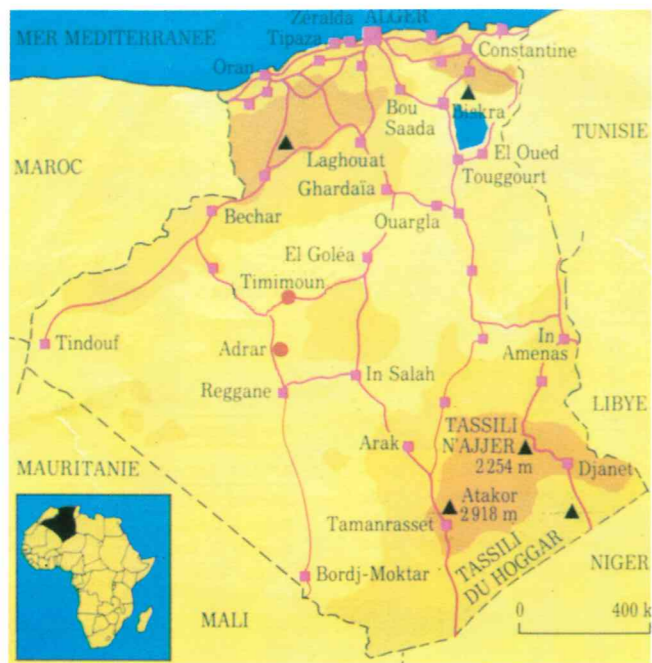
Handlarz ryb

## LUKSOR – ZNACZY BAJKA

Podróż z Kairu do Luksoru najlepiej odbywać samolotem, z uwagi na odległość – około 700 km, jaka dzieli obydwie miasta. Tutaj kiedyś znajdowała się stolica faraonów – Teby, a dzisiaj, zwążywszy na spuściznę starożytnego Egiptu i największy kompleks zabytków, jest Luksor jednym ze wszechmiar godnym odwiedzenia miastem-zabytkiem. Poza świątynią zbudowaną przez faraona Amenofisa III, poświęconą bogowi Amonowi oglądać tu można świątynię w Karnaku, do której wiodzie aleja Sfinksów, a następnie brama wejściowa, zwana pylonem, o długości ponad 100 i grubości murów 15 m. Za bramą rozpościera się największy wśród wszystkich egipskich świątyni dziedziniec. Wielkość świątyni w Karnaku oszałamia i uświadamia małość człowieka. Ale Luksor to także jedno z najpiękniejszych egipskich miast, pełne stylowych i nowoczesnych budowli, białych lampionów i strzyżonych drzewek. Jadąc promenadą miasta, ciągnącą się wzdłuż Nilu, ma się wrażenie, że świat rzeczywisty stanął w miejscu, by wprowadzić nas w krainę bajki.

## DOLINA KRÓLÓW

Trzeba się do niej przeprawić na drugą stronę Nilu. Jest wąska, w obramowaniu



# ALGERIA

## Tamanrasset

Dla zdecydowanej większości Algierczyków Tamanrasset to tylko jedno z miast w ich rozległym, przeważnie pustynnym, kraju. Dla mieszkańców w okolicy Tuaregów jest miejscem, z którym na ogół identyfikują się chętniej niż ze swą arabską ojczyzną. Globotroterom zaś, trampom i włóczgóm różnej maści kojarzy się przede wszystkim z punktem tranzytowym w podróży do Czarnej Afryki. Tędy przebiega droga do Nigeru, a stąd już niedaleko do Zatoki Gwinejskiej i równika.

Z Algieru do Tamanrasset podróż samolotem trwa około trzech godzin. Rejsy odbywają się codziennie, z wyjątkiem wtorków, w różnych porach doby. Cena biletu dla obcokrajowca, liczona wg stawek IATA wynosi 140 USD.

Czartery Air Algérie z Frankfurtu na południe kraju

Liczba osób w grupie	Kierunek		
	Ghardaia	Djanet	Tamanrasset
7	1030	1219	1279
10	913	1079	1134
15	761	899	945

Ceny podane w DEM, nie zawierają opłaty lotniskowej i podatku. Stawki obowiązują w obie strony.

Z portu lotniczego Aguemar (12 km na północ) do centrum miasta można dostać się autobusem (8 DZD) lub taksówką (miejsce 10 DZD). Biuro Air Algérie mieści się przy głównej ulicy – ave Emir Abdelkader, w grupie sklepów przy urzędzie pocztowym.

Miasto dysponuje nie najgorszą bazą noclegową. Zachodni turyści zatrzymują się w hotelu *Tahat*, zlokalizowanym na wschodnim krańcu miejscowości. Doba w pokoju jednoosobowym kosztuje równowartość 10 USD. Zbliżony standard i ceny reprezentuje *Tin-Hinan* znajdujący się w centrum, naprzeciwko placówki ONAT-u. Mniej więcej o połowę taniej jest w *Ilamane* (przy drodze do In Guezzam). Poza tym jest schronisko młodzieżowe i dwa campingi *Zerib* i *La Source*.

Nowoczesny, lecz w sumie mało używany dworzec autobusowy zlokalizowany został w północnej części miasta. Dalekobieżne autobusy kursują rzadko. Stosunkowo ruchliwą relacją jest *In Salah*, ok. 500 km w kierunku Algieru. Odjazdy w poniedziałki, środy i soboty o 4 rano. Podróż trwa prawie 20 godzin i kosztuje ok. 7 USD. Raz w tygodniu (poniedziałek) jedzie autobus do przejścia granicznego z Nigrem – *In Guezzam*.

W ponad 30-tysięcznym Tamanrasset znajdują się konsulaty dwóch państw afrykańskich: Mali i Nigru. Mieszczą się obok siebie, przy ave Emir Abdelkader, w odległości około 500 metrów od centrum. Wizę nigeryjską uzyskuje się tu o wiele prościej i szybciej niż w ambasadzie w Algierze. (rue du Vercos 54, autobus nr 59 z Place des Martyrs, tel. 78-89-21). Potrzebne są 3 zdjęcia paszportowe, wypełniony formularz oraz opłata. W ubiegłym roku obywatele RFN płacili równowartość 4 USD.

## Wiza

W celu uzyskania wiza należy złożyć 3 formularze wypełnione po francusku, dołączyć 3 zdjęcia i paszport. Za proszenie nie jest konieczne. Poza tym, trzeba posiadać 300 USD, które należy okazać przy przekraczaniu granicy. Cena wiza, wystawionej maksymalnie na 3 miesiące, wynosi 715 tys. zł i jest do wykorzystania w ciągu miesiąca od daty wstępowanej do paszportu. Czas oczekiwania do tygodnia, odbiór po południu. Ambasada Algierii w Warszawie – ul. Dąbrowiecka 21 (Saska Kępa, tel. 617-58-55. Sekcja wizowa czynna pn-śr w godz. 9-12.

Ambasada Algierii w Tunisie (ave de Liberte, tel. 128-

USD. W ubiegłych latach istniało połączenie Tunis-Oujda (Maroko), cena biletu w obie strony – ok. 130 USD. Interesującą i bardzo uczęszczaną przez turystów trasą jest przejście ograniczone Hazoua na południu kraju. Z pobliskiej (36 km) Nefty kursują tu autobusy i loueges. Od punktu algierskiego do najbliższego miasta EL Oued jest 80 km. Odcinek można przemierzyć taksówką osobową. Kierowcy algierscy pobierają opłatę (ok. 3 USD), zarówno w dinarach algierskich jak też tunezyjskich.

Miłośnicy kolei powinni skorzystać z pociągu *Trans Maghreb Expres*, wyruszającego z Tunisu codziennie przed południem. Podróż do Algieru, przez Souk Ahras, trwa około 24 godzin. Cena 26 USD.

## Waluta

Dinar algierski dzieli się na 100 centów. W obiegu znajdują się monety 5, 10, 20, i 50 centów oraz 1, 5 i 10 dinarów. Banknoty w następujących nominatach 5 (coraz rzadziej), 10, 20, 50, 100 i 200 dinarów. Oba rodzaje środków płatniczych mają, w przeciwnieństwie do waluty tunezyjskiej, jedynie arabskie napisy, co może niektórym utrudniać ich identyfikację.

31-66) wydaje wiza tylko dla obywateli Tunezji.

## Dojazd

Bezpośrednie połączenie lotnicze Warszawy z Algierem zapewniają linie Air Algérie (tel. 022-46-70-46). Taryfa roczna w obie strony to równowartość 1020 USD. Najtańszy jest bilet miesięczny – 459 USD. Wyloty z Okęcia w poniedziałki o 11.25, przyloty do Algieru tego samego dnia o 15.00. Z lotniska Houari Boumedienne do centrum miasta (10 km) kursują autobusy. Takt półgodzinny od 5 do 23.30, cena ok. 0,5 USD.

Promy CNAN, łączące algierskie wybrzeże z Marsylią i Alicante, należy do najdroższych w basenie Morza Śródziemnego. Tańsze są połączenia do Maroka i Tunezji (np. *Tirrenia* z Cagliari lub Trapani).

Ciekawym wariantem jest podróż przez Tunezję. Codziennie z Tunisu (dworzec południowy) do Annaby (320 km) kursuje autobus firmy przewozowej SNTRI. Czas przejazdu – 7 godzin, cena 12

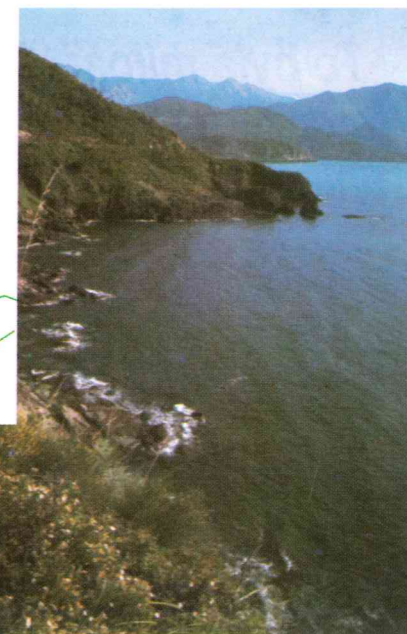
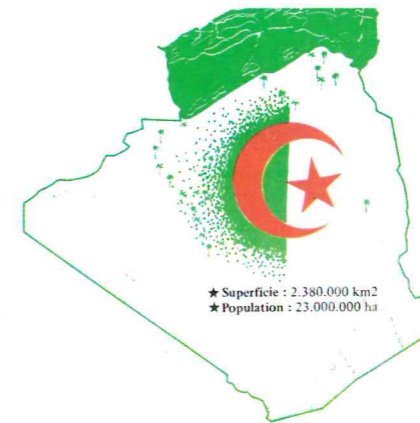


Legalnie wolno wwieźć i wywieźć tylko 50 DZD. Wszystkie posiadane dewizy należy zadeklarować na specjalnym formularzu, który trzeba następnie zatrzymać aż do chwili opuszczenia terytorium kraju.

W Algierii istnieje czarny rynek wymiany walut. Tutejsi

## Klimat – dane z Tamanrasset

Miesiące	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII	IX	X	XI	XII
Liczba godz. operacji słoń.	10	8	11	10	10	10	10	10	8	9	9	8
Temp. dnia	19	22	26	30	33	35	35	34	33	29	26	21
Temp. nocą	4	6	9	13	17	22	22	21	19	15	11	6
Średni opad codzienny > 0,1 mm	1	1	1	1	2	3	2	3	3	2	1	1



Wybrzeże w okolicy Badjaji

## Szczepienia

cinkciarze najchętniej skupują i sprzedają franki francuskie, w znacznie mniejszym stopniu istnieje popyt na dolary. Prawie w ogóle nie podlegają obrotowi liry włoskie czy marki niemieckie. Nielegalna wymiana jest bardzo korzystna, należy jednak pamiętać, że ważniejsze transakcje handlowe (np. zakup biletów komunikacji lotniczej) są możliwe tylko po okazaniu rachunku z banku.

Oficjalnie nie są wymagane żadne. Warto natomiast polecić (szczególnie osobom wybierającym się na południe kraju) przeciwko tężcowi, żółtaczce i malarii. Turyści udający się do Nigru powinni posiadać świadectwo szczepienia przeciwko żółtej febrze, do Czadu – dodatkowo przeciwko cholercie i ospie. Apteczka podróżna musi zawierać znaczną ilość materiałów opatrunkowych, maści przeciwko ukąszeniom oraz środki zapobiegające bieguncce.

## Komunikacja – przykładowe ceny z Algieru w USD

samolot	autobus	louages	pociąg kl. II
Annaba 73	Konstantyna – 4	2/100 km	Bedjajia – 2,5
Djanet 135	Ghardaia – 5,5		Annaba – 6
Oran 65	Oran – 4		Oran – 4
			Konstantyna – 5

Superkomfortowy hotel „El Djazair” w Algierze

\* Cennik wg oficjalnych stawek IATA

## Baza noclegowa

W Algierii znajdują się hotele o bardzo zróżnicowanym standardzie i cenie. Tani nocleg najprościej znaleźć w stolicy: *EL Badr* – rue el Kamar 31, tel. 62-71-02, *du Soleil* – rue Ferroukhi Mustapha 15, tel., *du Palais* – rue Abane Ramdane 18, tel. 61-40-87, *Tunis* – rue Amar el Kamar 38, tel. 71-48-82. Cena za pokój dwuosobowy z prysznicem zazwyczaj nie przekracza równowartości 10 USD.

JAROSŁAW SWAJDO  
FOT. ARCHIWUM

## الخطوط الجوية الجزائرية AIR ALGERIE



Algierskie Linie Lotnicze AIR ALGERIE oferują bezpośrednie przeloty z Warszawy do Algieru a stamtąd do Afryki i na Bliski Wschód samolotami BOEING

WARSZAWA ALGIER 11.25 – 15.00  
ALGIER WARSZAWA 07.15 – 10.35

Loty odbywają się w każdy poniedziałek.

W celu uzyskania szczegółowych informacji prosimy zwracać się do biura AIR ALGERIE

Al. Żwirki i Wigury 1 (Lotnisko Międzynarodowe TERMINAL 1), biuro nr 516  
TEL. 650-25-12 lub 46-70-46



**To była miłość! W jej służbę zaprzężnięte zostały moce tajemne, demony, dżinny i wiatry. A może, jak chcą entuzjaści paleoastronautyki – wiedza i technika Kosmitów?**

## WSPOMNIENIA

Rzecz miała miejsce na Półwyspie Arabskim trzy tysiące lat temu. Salomon, król Izraela, zapragnął poznać władczynię Sabejczyków, którzy zamieszkiwali tereny dzisiejszego Jemenu. Według innej wersji powstał nawet groźnie brzmiące ultimatum stawienia się w Jerozolimie. Nastąpiło spotkanie, o którym mówią księgi Starego Testamentu, Koran oraz legendy staroarabskie. Wspomniały orszak królowej – w legendach nosi ona imię Bilkis albo etiopskie Makeda – olśnić Izraelitów. Za dworem, dostojnikami i rzeszą niewolników ciągnęły wielbłądy obciążone złotem i drogimi kamieniami; dźwigały także korzenie i wonności Arabii, rzecz wielce cenniejącą przez starożytnych. Wszystko dla Salomona!

Otrzymał on ponadto „sześć tysięcy chłopców i dziewcząt zgromadzonych o tej samej godzinie, tego samego dnia, miesiąca i roku, wszystkich jednakowego wzrostu i wyglądu, odzianych w purpurowe suknie”.

Dziwny dar, ale i niemniej zadziwiająca pierwsza randka. Pełna rezerwy, zadawania pytań, odgadywania zagadek. Ot, jak napętnić puchar wodą, która nie spadła z nieba ani nie wytrysnęła z ziemi? Salomon odgadł: końskim potem.

Jak niewielu panujących, przeszedł on do historii ze sławą wielkiej mądrości, przebiegłości i dyplomacji. Legendy obdarzyły go nie tylko nieprzeciętnymi zdolnościami. Otóż miał on pewne zastanawiające przedmioty, takie jak choćby...

tron latający. I tylko on sam mógł na niego wchodzić. Kiedy próbowali inni, bywali mocno poturbowani przez mechanizm w postaci lwów i orłów. Tron Salomona musiał być znany, skoro zachowało się kilka szczytów górskich o tej nazwie. Posiadał dywan, na którym przemieszczało się jego wojsko. Opisy przelotu takiej eskadry są rodem z science fiction. W arsenale niezwykłych rzeczy było także zwierciadło złożone z różnych substancji, które pozwalało przewidywać pogodę. W podrózach, trudno powiedzieć podniebnych, ponieważ odbywały się kilka lokci nad ziemią orientował się według mapy. O jego nadnaturalnej potędze świadczyć miała władza nad duchami, a w muzulmańskiej *Opowieści o rybaku i geniuszu* poskramił nie-

posłuszne moce czarodziej-skim pierścieniem.

W tego typu sztukach nie ustępowała królowa Saby. Dzięki jej nadzwyczajnym zdolnościom Sabejczycy byli bogaci, państwo świetnie się rozwijało i słynęło z wynalazków. Okolice Maribu podziwiali starożytni autorzy i z zachwytem opisywali istniejący tam system irygacyjny. W ciągu tysiącleci zapory wodne runęły, ale wciąż można oglądać dobrze zachowane śluz. Maribu było stolicą Saby, ale dzięki nawadnianiu – leży przecież dwa tysiące kilometrów nad poziomem morza – było także miastem kwitnących ogrodów. Uprawiano w nich kadzidłowiec, z którego żywicy pozyskuje się kadzidło. Ten wonny dar nieśli mędrcy do Betlejem, miał on war-

## Z ARABII

tość ogromną, jak złoto. Nie bez powodu bogate południe Półwyspu Arabskiego nazywano Arabia Felix, Arabia Szczęśliwa.

Najsynniejsza władczyni tego szczęśliwego kraju jest postacią zagadkową. Samo jej pojawienie się na świecie jest zgoła niecodzienne: urodziła się w mieście, które „wynurzyło się z nicości”. Czy uwiódła Salomona ognistą arabską urodą? Miała wprawdzie owłosione nogi, co skrupulatnie odnotowały legendy dodając, że Salomon rozkazał lekarzom spreparować chyba pierwszy w dziejach środek do depilacji. Bardziej prawdopodobne, że zaimponowała mu wiedzą na temat budowy wysokościanców w Maribu i sztuką nawadniania plantacji kadzidłowca, nie mówiąc o podarunku z ludzi podobnych do siebie jak krople wody. Zagadką pozostanie, ale tylko do pierwszych udanych prób klonowania człowieka, skąd takich wzięła?

Nic dziwnego, że ta para od tysiącleci intrygowała i budziła najrozmaitsze domysły. W naszych czasach, idąc tropem Dänikena, odpowiedź jest jedna. To po-

Nie łatwo było jednak zdobyć królowi Izraela arabską władczynię. Na początek ofiarował jej wszystkie, jakie można zapragnąć wspaniałości i bogactwa... i jeden pojazd, którym jedzie się po łądzie, i jeden, który jedzie po wodzie, i jeden, który pędzi w powietrzu.

Maribu od Jerozolimy dzieli dwa i pół tysiąca kilometrów, ale dzięki tym pojazdom oraz wiatrom, którymi władał kochankowie spotykali się co miesiąc. Urządzali także wycieczki, i to wcale nie po najbliższej okolicy, bo na tereny dzisiejszego Kaszmiru czy Iranu. Salomon, znowu z pomocą dżinnów i demonów, budował dla ukochanej pałace; zwolennicy niezmiernie pochodzenia naszej pary dopatrują się w nich... kosmodromów. Ostatnie spotkanie miało miejsce w Tadmurze, na Pustyni Syryjskiej. Nie zachowały się żadne historyczne wzmianki o śmierci królowej, ale kalif Walid I znalazł wśród rumowiska skał napis: *Oto grób i katafalk pobożnej Bilkis, małżonki Salomana*. W wielkim pośpiechu kazał na tym miejscu wznieść budowlę. Przeraziło go, że

## SZCZĘŚLIWEJ

tomkowie „bogów”, którzy spod obcych Słońc przybyli na naszą starą Ziemię. Przypisywane im cuda były niczym innym jak wiedzą przekazaną przez gwiazdnych przodków. Słowo Sabejczycy oznaczało czciciele gwiazd.

Nie obce im były i ziemskie słabości. Strach o granice, nieufność w stosunku do równie jak oni silnych. I miłość, bo w końcu cała sprawa zakończyła się gorącym afektem. Wszystko zresztą rozwijało się według reguł klasycznego romansu. Zainteresowali się sobą, zauroczyli i poszli na całość.

*Orientalne motywy elewacji jameńskich domów sprawiają, że architektura nabiera baśniowego smaku*

FOT. ARCHIWUM

w odnalezionym grobie były kości... olbrzymki. Pisze o tym biograf Mahometa, a współczesne odkrycia ogromnych kości w różnych stronach świata, między innymi także na Półwyspie Arabskim, zdają się potwierdzać legendy o olbrzymach.

Powracając zaś do Salomona: romansów miał wiele, 700 żon i 300 nałożnic – ten jednak z najpoważniejszymi reperkusjami. Sprytny synalek, który się z tego związku narodził, wykradł Arkę Przymierza. Arkę, dla której Salomon zbudował specjalnie świątynię w Jerozolimie! Ukryta podobno została w Axum, na terenie dzisiejszej Etiopii. Etiopczycy utrzymują, że w prostej linii pochodzą od królowej Saby i mądrego Salomona.

EWELINA ŁAWECKA

Polish Travel Quo Vadis®

00-322 Warszawa  
ul. Krakowskie Przedmieście 56

tel. (48-2) 635 86 53, (48-2) 635 87 44  
fax. (48-2) 635 84 74 tlx: 82 50 03 PTPŁ  
tel. (sat) 39 12 86

## POLISH TRAVEL QUO VADIS

OGŁASZA NABÓR KANDYDATÓW

NA  
KURS PILOTÓW WYCIECZEK ZAGRANICZNYCH

Kurs odbędzie się w terminie:  
10 marca – 22 kwietnia 1995.

Szkolenie obejmuje:

– 100 godz. zajęć z teorii obsługi ruchu turystycznego  
– 100 godz. zajęć praktycznych, w tym 2-dniowy wyjazd szkoleniowy do Krakowa z zakwaterowaniem w hotelu Forum.

Kurs kończy egzamin państwowy z możliwością otrzymania licencji pilota wycieczek zagranicznych.

Warunki przystąpienia do szkolenia:

– wiek min. 18 lat  
– wykształcenie co najmniej średnie  
– płynna znajomość przynajmniej jednego języka obcego.

Opłatność: 3.000.000 zł.

Uwaga: 10% prowizji dla biur podróży  
Szczegółowe informacje w siedzibie biura:

Polish Travel Quo Vadis  
ul. Krakowskie Przedmieście 56  
00-322 Warszawa  
tel. (02) 635 86 53,  
635 87 44



"Globus"  
Kościuszki 1  
Kłodzko  
tel./fax 072/11-25-45  
tel. 072/11-23-32



Trade & Travel Company  
A. Struga 4 Łódź  
tel./fax 042/36-98-38  
tel. 042/36-99-72  
tel. 042/37-33-07



Automobilklub  
A. Struga 4, Łódź  
tel./fax 042/36-98-38  
tel. 042/36-99-72  
tel. 042/37-33-07

### KONSORCJUM BIUR PODRÓŻY

PRZEZ CAŁY ROK ODLOTY CO TYDZIEŃ

Touroperatorzy imprez:

- \* TUNEZJA
- \* EGIPT
- \* MAJORKA
- \* WSPY KANARYJSKIE: TENERIFE, GRAN CANARIA

AKWIZYTORZY

- czekają na was bardzo wysokie prowizje a dla najlepiej sprzedających
- wyjazdy studyjne

ZAPEWNIAMY:

- wysoki standard usług
- fachową obsługę klienta
- atrakcyjne ceny

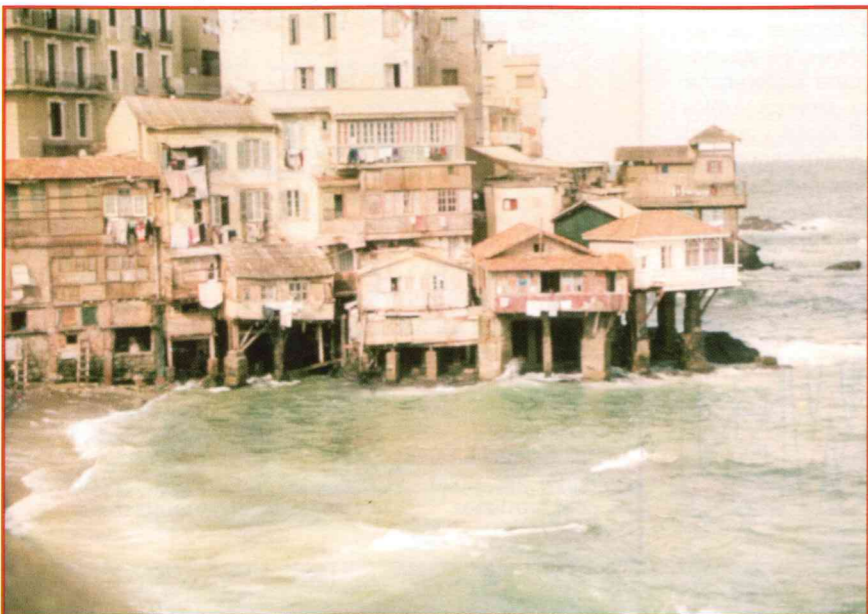
CHCESZ ZADOWOLIĆ SWOJEGO KLIENTA  
ZRÓB TO PRZEZ NAS



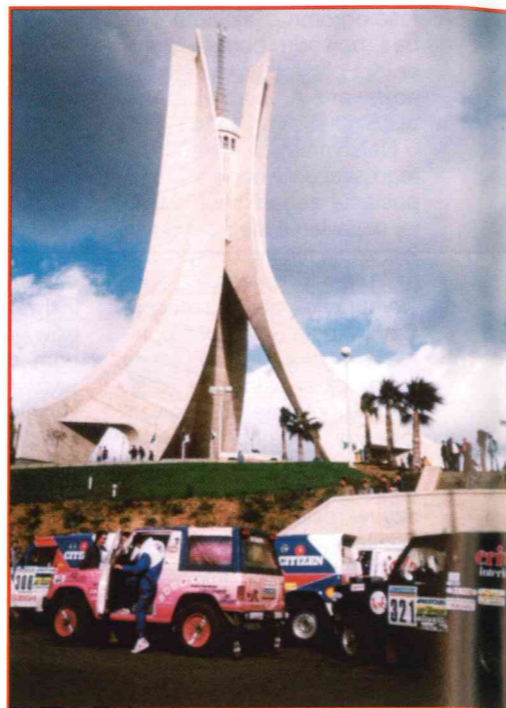


Tradycyjnie ubrane Arabki w nowoczesnym centrum handlowym

Takich budowli w Algierze nikt się nie spodziewa



XVI-wieczny pałac – obecnie muzeum



Pomnik upamiętniający odzyskanie niepodległości, zaprojektowany przez M. Koniecznego twórcy warszawskiej Nike

# ALGIER - BIAŁE MIASTO

W moich podróżach pomijam miasta. Są one dla mnie miejscem przygotowania wyprawy. Wiążą się z oczekiwaniami na wyruszenie w interesujące rejony. Czasami jednak same w sobie mają coś intrygującego i nawet po latach pozostają w pamięci. Takim jest Algier. Miasto – baza przed wyruszeniem na Saharę. Jednak tu pustyni nic jeszcze nie zapowiada.

Najpiękniejsze jest od strony morza. Gdy statek rano przybliży się do brzegu stopniowo odsłaniają się stronne zbocza porośnięte białymi domami.

Kilka punktów miasta kolejno zwraca uwagę. Najniżej położone są bulwary, rząd okazałych reprezentacyjnych budynków i kilka wysmukłych minaretów. Wyżej domy mieszkalne z wyróżniającą się bryłą betonową hotelu Aurassi i rządowego pałacu. Wreszcie monumentalny, wynoszący się ponad okoliczne wzgórza, pomnik przedstawiający liście daktylowej palmy. Tu mało kto wie, że pomnik zaprojektował Polak Marian Konieczny, twórca warszawskiej Nike. Z tej perspektywy, po prawej

stronie, na wzgórzu Bouzareah, widzimy cytadelę, a pod nią coraz dokładniej Kazbę – stare miasto.

Myszę, że ta stara część miasta musiała być wspaniała już na początku XVI w. gdy przed Hiszpanami bronili je bracia Barbarosa. Maurowie, po latach panowania w Hiszpanii, musieli z niej uciekać. Schronili się w Algierze, który nie oparł się Hiszpanom, gdyby słynny pirat turecki Chajr Ad-Din zwany Barbarosą nie stanął w jego obronie.

W ówczesnej Europie Algier nosił przydomek barbarzyński. Przez trzy wieki żaden statek, bez okupu, nie mógł przemknąć się wzdłuż północnych wybrzeży Afryki. Nawet dzieci straszono wtedy okrutnymi piratami z Algieru. Ciekawe, że nazwa miasta jest rodzaju żeńskiego i znaczy tyle co kobieta, a może dokładniej młódka. Chociaż dzięki Barbarosie była to, w tymtych czasach, raczej czarownica.

We współczesnym Algierze domy są podobne do tych z europejskich miast śródziemnomorskich. Ale wspaniałe położenie miasta powoduje, że nawet po latach, jak przymknę oczy, widzę tylko Algier – białe miasto.

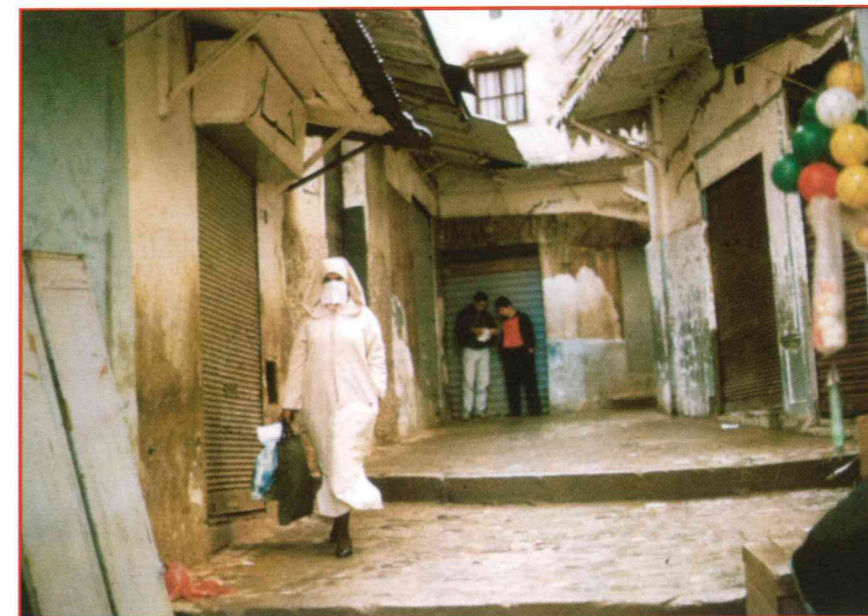
Przeciwieństwem nowoczesnego Algieru jest Kazba – najstarsza dzielnica. Oglądamy miasto jak ze starego sztychu. Turystów ostrzega się przed samotnym zwiedzeniem Kazby. Mówiono mi, że będę okradziony, a może nawet zamordowany. Odważyłem się jednak i naprawdę spotkałem się z przyjaznym zaciekawieniem i życzliwością. Penetrując wąskie uliczki wspinałem się aż do cytadeli, czułem się jak w labiryncie. Życie koncentruje się w obrębie domów, na ich dachach, tarasach, na wewnętrznych podwórkach, w sercach mrocznych jak piwnice domów, daleko od oczu turystów. Dlatego, że byłem sam, dzieci, a nawet dorośli zapraszali mnie do swych domów, bym z dachów mógł podziwiać miasto. Spotykałem wtedy kobiety przy codziennych zajęciach, najczęściej po prostu prały. Klaniałem się i one mi odpowiadały, chociaż na ulicy byłoby to niemożliwe.

Widuje się już kobiety na ulicach. Wiele z nich jest zakwefionych. Usta i nos mają przykryte koronkową chusteczką. Spotykałem też kobiety w szarych sukniach z odkrytymi twarzami. Widocznie mężowie pozwalają na to, by mogły lepiej wykonywać swoje obowiązki. Kobiet ubranych po europejsku w Kazbie spotkać nie można. Gdyby nie doprowadzona tu elektryczność, woda i telewizyjne anteny, czułbym się jak przed wiekami.

W nowoczesnej dzielnicy, w środku miasta, znajduje się katedra Sacre Coeur. Zaprojektowana przez Le Corbusiera. Z zewnątrz to raczej mało efektowna betonowa bryła stojąca wśród domów, drutów elektrycznych, telefonicznych i benzynowej stacji. Wewnątrz robi wielkie wrażenie. Jest to zwięzający się do góry stożek, który wysoko rozszerza się, tworząc wrażenie sięgania do nieskończoności. Nie często można trafić tu na nabożeństwo. Uczestniczy w nim zwykle tylko mała grupa wierznych, najczęściej są to Europejczycy.

Algier zaskakuje nie tylko zabytkami, ale również kontaktami z ludźmi, jedzeniem, parkami pełnymi kwiatów – to miasto jest wspaniałe, pełne życia, kontrastów i zagadek. Trzeba mu poświęcić sporo czasu, by go zrozumieć i posmakować.

Tekst i zdjęcia: RYSZARD CZAJKOWSKI



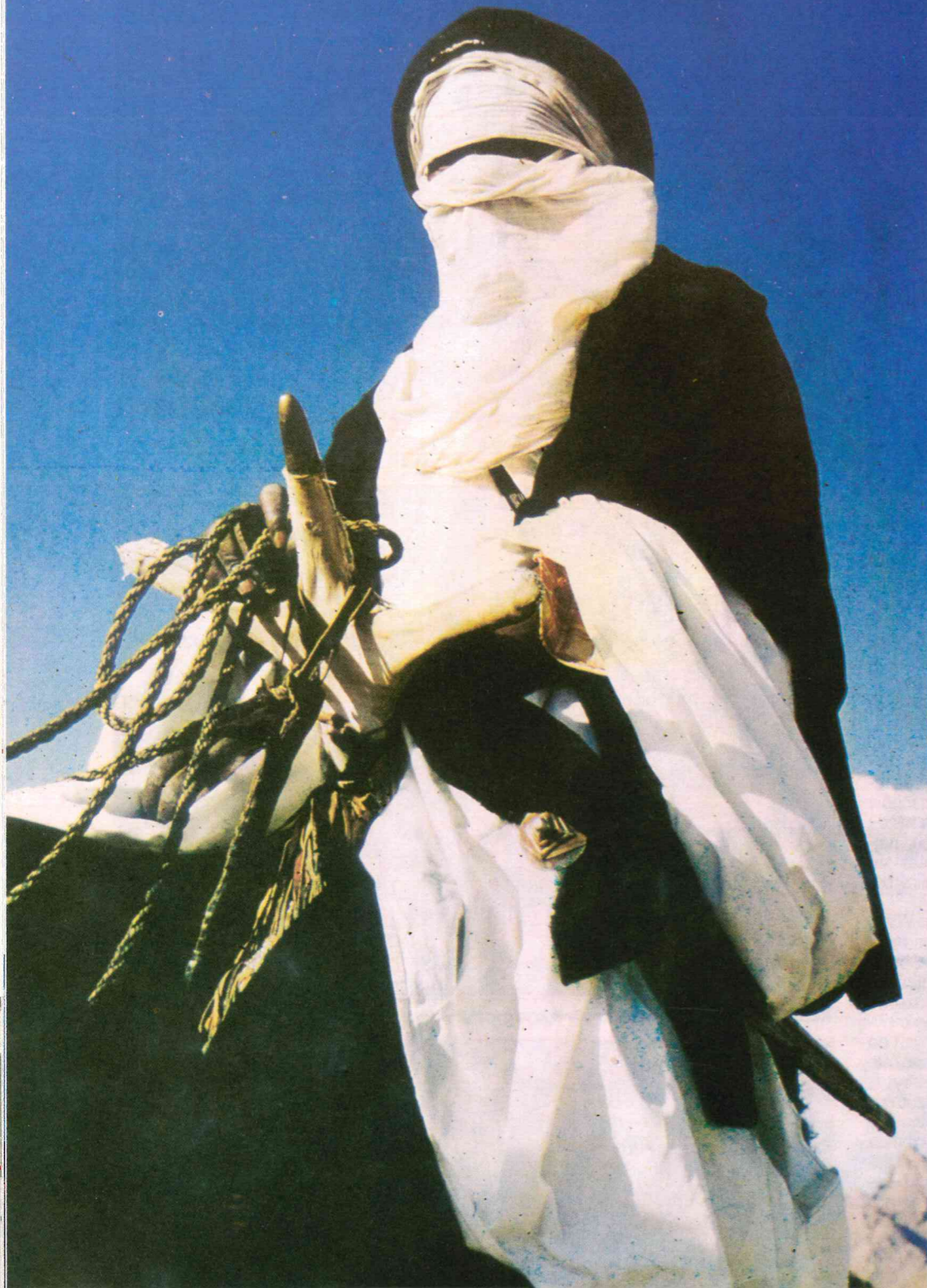
Uliczka w Kazbie

Dzielnica mieszkaniowa



Każdy filar podtrzymujący pałacowe krużganki jest inny, ale każdy piękny





# BŁĘKITNI LUDZIE PUSTYNI

**O bitnych, nieustraszonych Tuaregach krążyły legendy. Byli postrachem pustyni, a i dziś ich surowe, półkoczownicze życie budzi zaciekawienie i podziw.**

Szukać należy ich tam, gdzie wśród piasków Sahary wznosi się masyw górski Ahaggar. Orginalne spiętrzenie skał pośród żółtobrązowej równiny tworzy księżycowy krajobraz. Zwiertzałe, zniszczone żarem i piaskami skały, przypominają kształtem zwierzęta i prehistoryczne potwory. „Ziemia grozy” – mówili ci, którym udało się tam zapuścić. Przy okazji przytaczali niesamowite opowieści o napaściach na karawany, ukrytych skarbach, strzeżonych tajemnicach.

Ziemia jest rzeczywiście niegościnna i trudno dostępna, a tym samym – ukrywa niejeden sekret. Europejczycy poznali ją dopiero w latach trzydziestych naszego wieku i... od razu zaszokowali wiadomościami, jakie stamtąd przywieźli.

Ahaggar otaczają płaskowyzę, w języku Tuaregów zwane *tassili*. Otóż w Tassili n'Aždzer znaleziono prawdziwe naskalne dzieła sztuki. Najstarsze rytzy pochodzą z neolitu i liczą co najmniej 7 tysięcy lat. Przedstawiają woły i byki o wielkich rogach, antylopy, słonie, hipopotamy, ludzi podczas polowania, sceny z życia rodzinnego. A obok – postacie fantastyczne z trójkątami, jakby radarowymi antenami na głowach i taśmami (ochronnymi?) na piersiach. Jedną z nich, o wiele większą od otoczenia, prawie 6-metrowej wysokości, archeolodzy nazwali Wielkim Bogiem Marsjan. Zaciekawienie badaczy wzbudziło występujące w tym miejscu promieniowanie wewnątrzziemskie, tzw. prądy telluryczne, jakimi emanuje np. krąg megalitów w Stonehenge na Wyspach Brytyjskich.

Odnalezienie rysunków w samym sercu Sahary oznaczało, że nie zawsze była ona pustynią. Trudno ją sobie dziś wyobrazić jako wilgotną, żyzną i zieloną krainę. Na łąkach pasły się bawoły, a ludność trudniła się pasterstwem i myślistwem. Zmiany klimatyczne potwierdziły współczesne badania prowadzone na podstawie zdjęć lotniczych. Uwidoczniły się koryta rzek przepływających niegdyś przez pustynię.

Jedynymi panami tych okolic są dziś Tuaregowie. To waleczne plemię nie ma jednak nic wspólnego z artystami Tassili, którzy znali kwitnącą Saharę. Przywę-

drowali dwa tysiące lat temu, pędząc przed sobą stada wielbłądów. Zajmowali się głównie hodowlą i handlem. Według różnych źródeł, na Sacharze mieszka dziś 600-800 tys. Tuaregów.

W przeszłości mieli wielu konkurentów i ostro dochodzili swoich praw do terytorium. Mężczyźni, ubrani w luźne bawełniane okrycia, zasłaniający twarz czarnym woalem, stali się groźnymi rycerzami pustyni. Opanowali sztukę walki oraz „sztukę” grabieży. Uzbrojeni w miecze i lance, dosiadali szybkich dromaderów i kontrolowali ważniejsze szlaki handlowe. Zastona uniemożliwiła ich rozpoznanie. Walczyli nawet z francuską Legią Cudzoziemską.

Dawne ich wycieczki przetrwały przede wszystkim w opowieściach, chociaż we współczesnych relacjach podróżników pojawiają się wspomnienia o rabusiach ograbiających ich z papierosów, a niekiedy również z cennych przedmiotów.

W każdym razie niechlubną historię przypomina zastona na twarzy. Tuaregowie w niej chodzą, a nawet śpią. Ma to znaczenie praktyczne – chroni przed piaskiem. W pewnym sensie jest także symbolem dojrzałości mężczyzny, gdyż zerwanie zasłony oznacza wykluczenie ze wspólnoty. Są przesądni – zawój na twarzy, nazywany przez Tuaregów *tagelmust*, ma uniemożliwić wtargnięcie złotych duchów. Ciekawe, że kobiety nie zakrywają twarzy i cieszą się dużą swobodą obyczajów.

Tuaregów obowiązuje monogamia. Zabezpieczeniem przed udaną oświadczyną jest obdarowanie jej ciężkimi naszyjnikami, bransoletami na ręce i nogi, ozdobnymi kluczami, zawieszonymi dla odmiany na plecach. I jak tu drapnąć przez pustynię z takim bagażem w razie rodzinnych nieporozumień? Zwłaszcza, że zwyczaj surowo zabrania pozbywania się małżeńskich подарunków.

Od wieków Tuaregów nazywano „błękitnymi ludźmi”. Była w tym odrobina zazdrości, była jakaś tajemnica. Nawet teraz, kiedy dosiada dromaderów, promieniając takim majestatem, że ich tradycyjne ubrania sprawiają wrażenie królewskich szat. Nazwa przyjęła się właśnie z powodu ubiorów, których barwnik indygo pozostawia ślady na skórze, a nie przez fakt „błękitnej krwi”.

Dromadery są największym bogactwem rodziny. Kobiety przędą z ich sierści wełnę i tkają kilimy, ze skóry wyrabiają sandały saharyjskie, które praktycznie są nie do zdarcia. Mięso wielbłąda jest trochę włókniste, ale pożywne; mleko wprost niezastąpione.

Wielbłąd jest jednocześnie odpowiednikiem samochodu, przenosi ciężary do 300 kg. Stanowi majątek, jest rodzajem konta bankowego, pozostającego stale pod okiem właściciela. Śmierć lub konieczna sprzedaż ostatniego wielbłąda, oznacza koniec komórki rodzinnej, rozpad duszy ugrupowania.

Nic dziwnego, że mężczyźni, niezależnie od przynależności do którejś z czterech kast, od najmłodszej młodości uczą się prowadzić swoje „statki pustyni”, jak nazywają wielbłądy. Raz w roku, zimą albo wiosną, wyruszają karawany w poszukiwaniu soli ku regionowi Amador. Wydobywają ją tam z potężnych wysadów, dostarczają do Sudanu i Nigru, i wymieniają na proso. Dopiero wtedy, obciążony nowo swe dromadery, wracają do osad na pustyni.

Odbycie tej drogi oznacza 6-miesięczny męczący marsz poprzez *uedy* (pustynne doliny rzeczne), dzięki oazy, szlakami od stuleci niewidocznymi, wyznaczonymi przez dawne pokolenia. Wielbłądy są niezastąpione w takich wędrówkach, chociaż współczesna technika wkradła się w odwieczne obyczaje. Starszy, doświadczony przewodniczący ustalają marszrutę na podstawie nocnego przelotu samolotu rejsowego Air France, zmierzającego ku Nairobi.

„Błękitni ludzie” wciąż mówią starym dialektem i posługują się archaicznym piśmem. Władze trzech krajów, na terenie których żyją – Algierii, Libii i Nigru próbują ich osiedlić. Wychodzi to z różnym skutkiem. Zew pustyni jest silniejszy. Wielu jednak opuściło pustynię w poszukiwaniu bardziej urodzajnych ziem, czy pracy dokerów w portach Afryki.

Jeśli jeszcze ciekawostka. Żeby poznać życie, zwyczaj i wyroby Tuaregów, wystarczy na Szlaku Orlich Gniazd odwiedzić Olkusz i wejść do Muzeum Afrykanistycznego. Jest tam stała wystawa poświęcona kulturze materialnej i sztuce tego ludu. Można obejrzeć wymoszczone fojem skórzane bukiety, utrzymujące stałą temperaturę wody – około 14 st. C., podczas gdy na pustyni sięga ona 50 st. Zwraca uwagę miecz, wykonany z pękniętego resora. Zbiory obejmują także słynne ubiory koloru nieba, uprząż wielbłądzia, kilimy, batiki i podarunki z biżuterii przewidywanych mężów.

TOMASZ ŁAWECKI

FOT. ARCHIWUM

U Tuaregów tylko mężczyźni noszą *tagelmust* – zapewniający anonimowość

W biznesie i po relaks

MALEV

- ★ Dogodne połączenia do: Budapesztu (bezpośrednie) Aten, Salonik, Rzymu, Mediolanu, Triestu, Istambułu, Tirany, Kairu, Tel Awiwu, Damaszku, Bejrutu, Larnaki (przez Budapeszt) oraz wspólny z Alitalia do licznych miast Ameryki Płn. i Płd., Australii i Dalekiego Wschodu
- ★ Weekendy w renomowanych hotelach w Budapeszcie
- ★ Indywidualny wypoczynek na Cyprze, w Egipcie i Grecji

MALEV

00-094 Warszawa, ul. Wierzbowa 11  
tel. 635 58 40, 635 58 41,  
fax 27 06 75 tix 817186

T. Ricardo

Agencja Turystyczna Sp. z o.o.  
02-501 Warszawa, ul. Batorego 10  
Tel. 25-60-32, 25-60-31 w. 101, 115,  
fax 25-60-31 w. 191

MIMO ŻE ZIMA TRWA – POMYŚL O LECIE

W sprzedaży od 20.02.95 imprezy wiosenne i letnie.

W czasie wakacji – obozy młodzieżowe i kolonie:

● WE WŁOSZECH – hotel lub obiekty kolonijne – pobyty 11-dniowe, 3 posiłki dziennie, autokar. Ceny od 630 zł

● W HISZPANII – camping w PALAMOE, basen, 3 posiłki dziennie, 10 dni pobytu, autokar. Ceny od 650 zł

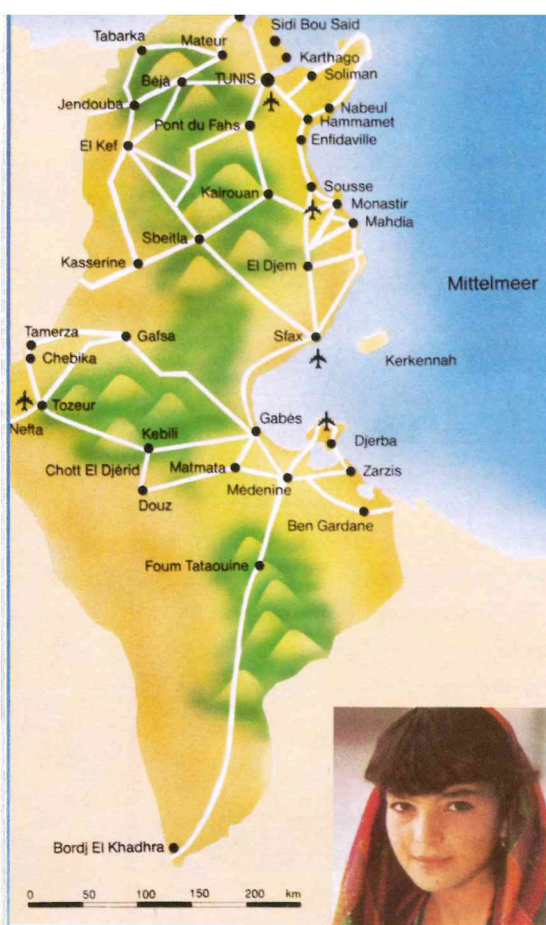
● W ANGLII – camping w SUSSEX, 3 posiłki dziennie, 10 dni pobytu, autokar, fakultatywnie kurs jęz. angielskiego. Ceny od 750 zł

● 5 STOLIC W 2 TYGODNIE – HAGA – BRUXELA – LUXEMBURG – PARYŻ – LONDYN 16 dni pobytu, 3 posiłki dziennie, autokar. Ceny od 800 zł

● OD 01.05.95 – wycieczki do Włoch: Rzym – San Marino – Ravenna – Rimini – Wenecja, fakultatywnie Florencja, autokar, hotel\*\*. Ceny od 420 zł

● OD 15.05.95 – wycieczki na trasie: Paryż – Costa Brava – Barcelona – Monte Carlo – Rzym – San Marino – Wenecja, autokar, hotel, camping, wyżywienie. Ceny od 730 zł

Poszukujemy 50-60 pilotów z jęz. hiszpańskim, włoskim, angielskim.



## INFORMACJE PRAKTYCZNE

Z Tunisu (dworzec południowy przy Bab el Fellah) do Kairouan można bez problemu dotrzeć autobusem. Pięć połączeń dziennie prowadzi przez Enfidę, jedno przez El Fahs. Podróż trwa 3 godziny, cena biletu to równowartość około 5 USD. Tani nocleg oferują hotele *Sabra* (rue Ali Belhooans, tel. 07-20-260) i *Sidi Bellahsen* (blvd. Sakidia, tel. 07-20-351). Pokój jednoosobowy z prysznicem kosztuje w granicach 6-7 USD.

Będąc w Kairouan warto zajrzeć do tutejszej medyny, gdzie wśród mnogości handlarzy nietrudno jest zabłądzić. Wszystkie rodzaje rzemiosła mają tutaj osobny rejon, leżący zawsze w bezpośredniej okolicy meczetu. Na poszczególnych sukach (bazarach) sprzedawane są m.in. wyroby perfumeryjne, książki, znajdują się tu stoiska tkaczy i sukienników, swoje wyroby i usługi oferują także krawcy i fryzjerzy. W obszerniejszych pomieszczeniach pracują handlarze różnego rodzaju pamiątek. Ich sklepy otwierają się zazwyczaj tylko w jedną

leży do pięciu najładniejszych zabytków świata muzułmańskiego. Naprzeciwko meczetu usytuowane jest Muzeum Islamskie, w którym obok znalezisk archeologicznych z Kairouan i okolic, zgromadzono także ozdobne i ładnie wykonane oprawy rękopisów Koranu.

**W** Kairouan w większym stopniu niż w innych miastach zachowały się stare zwyczaje i tradycje. Pomimo, że jest świętym miastem islamu, jego mieszkańcy nie są nadmiernie religijni. Widać to dobitnie w sposobie

# ŚWIĘTO MAGHREBU

Każdy z przybywających do Tunezji powinien odwiedzić Kairouan, czwarte po Mekce, Medynie i Jerozolimie najważniejsze miasto islamu. Jak wiadomo, jednym z pięciu głównych obowiązków muzułmanina jest „hadżdż”, czyli pielgrzymka do Mekki. Tunezyjscy wyznawcy Allaha mogą sobie darować taką eskapadę, gdyż siedem pielgrzymek do Kairouan równoważy jedną do Mekki.

stronę, dlatego też kupcy nie muszą troszczyć się o to, co dzieje się za ich plecami.

W obrębie, otoczonej ceglany murem, medyny mieści się około 50 meczetów. Najważniejszym z nich jest **Wielki Meczet**, poświęcony założycielowi miasta, jednemu z najbliższych przyjaciół proroka Mahometa – wodzowi Okbie ibn Nafii. Budowla, pochodząca w obecnej formie z IX w. na-

obchodzenia Święta Narodzin Proroka tzw. *Mouled*. Na ten dzień do Kairouan ściągają tysiące pielgrzymów, nawet z najodleglejszych zakątków Tunezji oraz z pozostałych państw Maghrebu. Miasto przybiera wtedy wyjątkowo uroczysty wygląd. Ściany domów udekorowane są najpiękniejszymi dywanami i girlandami. Oświetlony dzień i noc suk zachęca do wstąpienia grupy młodzieży i dorosłych.

*Mouled* jest także świętem dla smakoszy. Oprócz *mokroudh* – ciastek nadziewanych daktylami i miodem, przygotowana jest specjalnie słodka potrawa zwana *acida*. Istnieją dwa sposoby przyrządzania tego przysmaku. Prostsza robiona jest z grysiku lub mąki oraz masła i miodu. W skład bardziej skomplikowanej, pochodzącej prawdopodobnie z Turcji, wchodzi również orzechy, pestki pińowe, pistacje oraz zmielone migdały.

Inną tradycją miasta jest wyrób dywanów, tkanych w prawie każdym domu przez młode kobiety i dziewczęta. Powstają one właściwie bez żadnego, wcześniej przygotowanego planu. Inspiracją są najczęściej wzory zaczerpnięte z meczetów. Placówki Office Na-

*Woda z legendarnej studni Bir Barouta pobierana jest przy pomocy krążącego wokół dromadera*

FOT. ARCHIWUM

tional de l'Artisanat, zajmujące się dystrybucją dywanów, określają jednocześnie ich jakość. Każdy dywan, zanim otrzyma oficjalną etykietkę, opisującą jego „właściwości”, poddawany jest specjalistycznej kontroli. Praca dwóch kobiet nad średniej wielkości dywanem trwa przeciętnie około 2 miesięcy.

JAROSŁAW SWAJDO  
FOT. ARCHIWUM



W pracy nad „makroudh” włączone jest także najmłodsze pokolenie

## KUCHNIA

Kubba – uważana jest za narodową potrawę. Główne danie to, rodzaj kaszy sporządzonej z niedojrzałej pszenicy, następnie suszonej i mielonej z dodatkiem baraniny. Może być przyrządzona na różne sposoby, np. kubbe najje – podawana na surowo (jak tatar) z dodatkiem oliwy i jarzyn. Specjalnością Damaszku są owoce kandyzowane sprzedawane na suku el-Hamadija. Aleppo znane jest ze specjalnych ciastek migdałowych. Narodowy napój to arak – podawany z zimną wodą. Można używać go do wszystkich potraw.

# W KRAJU

Syrię najczęściej odwiedzają przybysze z krajów arabskich. Polskim turystom nie jest zbyt dobrze znana. A przecież tutaj umiejscawia się kolebkę najstarszej cywilizacji ziemskiej – Sumerów.

Wystarczy wspomnieć Bosrę – stolicę państwa Ghassanidów, później prowincji rzymskiej; Aleppo – miasto powstałe ponad 2000 lat p.n.e., jako centrum handlowe między Mezopotamią, a wybrzeżem Morza Śródziemnego; Palmyrę, zwaną „narzeczoną pustyni”, miejsca najwspanialszych zabytków świata antycznego; Damaszek – stolicę Imperium Aramejskiego sprzed trzech tysięcy lat; wreszcie Kasr el-Hejr, reprezentujący szczytowe osiągnięcia epoki Omajjadów w zaraniu islamu.

Zwiedzanie Syrii rozpoczynamy od **Damaszku**. Jako punkt wyjścia można przyjąć plac asz-Szuhada. W bezpośrednim jego sąsiedztwie znajduje się suk Hamidija, główna ulica miasta. Zaprowadzi nas ona do najbardziej interesujących zabytków: Meczetu Omajjadów i Mauzoleum Saladyna. Niedaleko nich – pałac al-Azema, w którym znajduje się obecnie Muzeum Folkloru Syryjskiego. Jeśli dojdziemy do końca ulicy Prostej i skręcimy w ulicę Dzaafer, obejrzymy Dom św. Ananiasza. Wzdłuż rzeki Barady, na zachód od starego miasta, wznosi się meczet At Tekkija as-Sulejmanija. Stąd zaledwie kilka kroków do Muzeum Narodowego.

Damaszek może też być doskonałą bazą wypadową do wycieczek po całej Syrii. W ciągu jednego dnia można dotrzeć i wrócić z najodleglejszego rejonu tego kraju.

**Przykładowe ceny.** 1 USD=42 funty syryjskie. Kg chleba – 10 SYP, woda mineralna, „boukjeri”, „drjekjesh” – 20 SYP oranżada „madarian”, „canada dry”, „crush” – 15 SYP, piwo „barada”, „charik” – 35 SYP, kg jabłek – 25 SYP, kg marel – 25 SYP. Poczta: od 5 do 7 SYP, znaczek pocztowy do Europy – 20 SYP.



Sprzedawca nasion w suku el-Hamadija

**Komunikacja.** Zapewniają ją liczne połączenia autobusowe, docierające do każdego zakątka Syrii. Bilet np. na trasie Damaszek – Aleppo lub Damaszek – Palmyra kosztuje 200 SYP.

**Zakwaterowanie.** Turysta ma do wyboru dużą ilość hoteli o różnym standardzie. Pokój dwuosobowy w hotelu 2-gwiazdkowym kosztuje 30 USD, 3-gwiazdkowym 50 USD, 4-gwiazdkowym 77 USD.

Tekst i zdjęcia:  
ALEKSANDER RAWSKI

# SUMERÓW



Legenda głosi, że leżąca w sercu pustyni Palmyra zbudowana była przez króla Salomona.





**T**unezja – mały, śródziemnomorski kraj, od lat przeżywający wprost niewyobrażalny boom turystyczny, cieszy się rosnącym zainteresowaniem wśród rzesz turystów na całym świecie. Łagodny, sprzyjający odpoczynkowi klimat, czyste plaże, ciekawa przyroda, interesujące zabytki architektury, egzotyczne tradycje i zwyczaje, dogodne połączenia komunikacyjne, a nade wszystko mieszkańcy: sympatyczni i wyjątkowo przyjaźnie usposobieni wobec turystów – to atuty, które w dużej mierze decydują o atrakcyjności kraju. Na resztę składa się doskonale rozwinięta infrastruktura turystyczna. Z roku na rok zwiększa się liczba osób odwiedzających Tunezję, zarówno w celach wypoczynkowych, jak też poznawczych.

Coraz częściej w modnych kurortach nadmorskich, wśród ruin

antycznych budowli, w muzeach, w medinach, na targowiskach, w oazach – obok Niemców, Włochów, Francuzów i Brytyjczyków widoczni są Polacy.

Nagrodę w konkursie poświęconym Tunezji – tygodniowy pobyt w luksusowym hotelu na wybrzeżu Morza Śródziemnego, w Susie lub Hammamecie ufundowało jeleniogórskie biuro podróży **ZBIGNIEW JANIK, SPÓŁKA Z OO. LICENCJA ORBIS, 58-500 JELENIA GÓRA, UL. 1 MAJA 1, (0-75) 262-07/06 26-251**. Rozwiązania wyłącznie na zamieszczonym kuponie – prosimy przesyłać na adres redakcji (IMT „Świat i Podróże” al. Jana Pawła II 20, 00-133 Warszawa) w terminie do 20 marca '95. Decyduje data stempla pocztowego. Spośród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy zwycięzcę konkursu. Nagrodę można zrealizować od 30 czerwca.



## PYTANIA

1. Pod koniec XIX w. zarządzający wówczas krajem beja Sidi Sadok został zmuszony do podpisania w pałacu Bardo układu, na mocy którego Tunezja stała się protektoratem francuskim. Podaj rok zawarcia traktatu.
2. Wielki polityk tunezyjski, urodzony w 1903 r. w Monastirze, w 1934 r. dokonał długo oczekiwanego rozłamu w partii Destour, tworząc nową masową organizację niepodległościową Neo-Destour. Po 1956 r. został pierwszym prezydentem kraju, przez 14 lat pełnił też funkcję premiera. Jego imieniem nazywana jest zazwyczaj główna ulica każdego miasta w Tunezji. O jaką postać chodzi?
3. Podaj nazwę archipelagu, oddalonego od Sfaxu o ok. 20 km, w skład którego wchodzi dwie większe wyspy: Gharbi (Zachodnia) i Chergui (Wschodnia) oraz wiele mniejszych wysepek.
4. Językiem urzędowym jest arabski, należący do grupy języków chamito-semick. Jaki dialekt jest używany w mowie potocznej?
5. Jerba, z powierzchnią równą 514 km kw. jest największą wyspą Afryki Północnej. Jak nazywa się główne miasto wyspy?
6. Stolica kraju połączona jest z miejscowościami nadmorskimi m.in. z Kartaginą i La Marsą, szybką kolejką miejską. Podaj trzyliterowy skrót kolejki.

BIURO PODRÓŻY „Zbigniew Janik” Sp. z o.o.  
58-500 Jelenia Góra, 1-go Maja 1  
tel. 262-06/07



# OD FENICJAN DO BURGIBY

Tunezja –  
najpiękniejsza  
wiosną



Trzy godziny podróży samolotem do Afryki

ZAPRASZAMY CO TYDZIEŃ



### ŚWIAT I PODRÓŻE

KUPON KONKURSU  
Od Fenicjan do Burgiby

Nr pytania	Odpowiedź
1	
2	
3	
4	
5	
6	
Imię i nazwisko:	
Adres:	